

Przeciw globalnemu kapitalizmowi!

Pracownicza Demokracja

Marzec 2016

Nr 191 (244)

Cena: 2 zł

W numerze:

- * Aborcja prawem kobiet
- * Sprawa Wałęsy
- * Rząd kontra górnicy
- * Mity rasistowskie
- * NATO przeciw uchodźcom
- * Kilka słów o historii
- * Susza w Afryce południowej
- * Książka: *Miasta śmierci*

Zapraszamy uchodźców



Antyrasistowska demonstracja 19 marca s. 12

Sprawa Wałęsy

Dwie fałszywe narracje

Powszechne postrzeganie Lecha Wałęsy jako indywidualności samodzielnie wpływającej na bieg wydarzeń dotyczących milionów ludzi, jest wizją historii typową dla garstki rządzących, którzy na wszelkie sposoby starają się ją narzucić całemu społeczeństwu.

Obecne zamieszczenie dotyczące byłego przewodniczącego jednej z największych central związkowych na świecie, a później prezydenta kraju, to przede wszystkim starcie dwóch błędnych narracji na temat polskiej transformacji ustrojowej 1989 roku.

Świeżo ujawnione dokumenty, wskazujące na współpracę Wałęsy z SB w latach 1970-76, zepchnęły do defensywy obóz dogmatycznych neoliberalistów spod znaku PO i wszystkich jej wcześniejszych (KLD, UW) i obecnych mutacji – (Nowoczesna, teoretycznie apolityczny KOD), konsekwentnie wspieranych przez media głównego nurtu takie jak: GW, TVN, Polsat. Środowisko popierające te partie stanowi klasa średnia o względnie stabilnej pozycji w obecnym systemie oraz zwycięzcy antyspołecznych przemian zapoczątkowanych przez tzw. „plan Balcerowicza”.

Okrągły stół i jego następstwa otworzyły im szeroką drogę do wzbogacenia się kosztem pracowników zesderowanych lawinowym wzrostem bezrobocia na początku lat 90., które później wg danych GUS zaledwie przez kilka miesięcy (1% całego okresu III RP) osiągało poziom poniżej 10%. Nie interesują ich postulaty sierpniowe z 1980 r. Wręcz przeciwnie – proponują dalsze gaszenie pożaru benzyną w postaci kolejnych przywilejów dla biznesu każdej wielkości.

Postrzeganie Wałęsy jako wielkiego bohatera służy im jedynie do legitymizacji systemu wyzysku, który w ich mniemaniu opiera się na sprawiedliwym, bezkrwawym i jedynym możliwym w ówczesnych realiach kompromisie pomiędzy PRL-owskim aparatem a całym społeczeństwem reprezentowanym przez „Solidarność”.

Podważanie autorytetu „budowniczego III RP” jest zarazem atakiem na ten mit założycielski obecnego ustroju, który może spowodować niebezpieczny sprzeciw wobec niego. Objawiło się to m. in. 27 lutego na warszawskiej manifestacji KOD. Liderzy partii Zieloni zostali przyjęci negatywnie za krytyczne przemówienie wobec obozu sytych i zadowolonych, których oskarżyli o wieloletnią politykę poszerzającą ubóstwo, co poskutkowało wyborem aktualnego PiS-owskiego rządu o jawnych autorytarnych zapędach.

Tak właśnie należy rozumieć kolejny powrót do władzy środowisk narodowo-katolickich. Ich retoryka również kontestuje przemiany '89 roku nazywając je często „zdradą okrągłostołową”. Pomimo rzeczywistego niezadowolenia społecznego będącego ich bezpośrednią konsekwencją, sprzeciw nie zrodził się z oddolnego buntu tylko z kłótni per-

sonalnych wewnątrz obozu postsolidarnościowego zapoczątkowanych przez tzw. „wojnę na górze” już w 1990. Rok później zarysował się aktualny do dzisiaj konflikt między Wałęsą a środowiskiem politycznym tworzonym przez braci Kaczyńskich.

Na przestrzeni lat to właśnie ich partie (od PC po PiS) były sercem obozu konserwatywnego, wraz z bardziej radykalnymi koalicjantami typu ZChN i LPR oraz sprzyjającymi im mediami o. Rydzyka, czy „Gazety Polskiej”. To środowisko od początku promowało utopijną wizję narodowego kapitalizmu, który pokaże „ludzką twarz” dopiero, gdy w państwie i biznesie będą rządzić jedynie „prawdziwi” Polacy zdolni tylko pod patriotycznymi i religijnymi sztanda-



rami do ostatecznego odrzucenia „systemu postkomunistycznego”.

Oczywiście nigdy nie określono, w jaki sposób sprawdzić, kto zasługuje na to miano, co pozwalała w nieskończoność znajdować nowych, „niedostatecznie” polskich wrogów. Zawsze jednak wyraźnie podkreślano, iż w tym celu należy oczyścić instytucje publiczne z wszelkich funkcjonariuszy dawnego aparatu państwowego, którego przedstawiciele nie zostali dostatecznie rozliczeni i nie utracili swojej znaczącej pozycji za czasów „wolnej” III RP.

Brzmi to tym wiarygodniej, gdy weźmie się pod uwagę, że najnowsze dokumenty dotyczące Wałęsy pochodzą z prywatnego archiwum gen. Kiszczaka, co wzmacnia poczucie istnienia kasty panów, wobec których społeczeństwo jest bezsilne. Jednakże środowisko antywałęsowskie tylko udaje obrońców uciśnionych. W rzeczywistości nie potrafi być konsekwentne i rzetelne nawet w kwestiach personalnych.

Głośna, „dzika” ilustracja pod przewodnictwem Macierewicza w '92 dotyczyła wszystkich poza osobami związanym z PC. Wielu byłych członków PZPR dostało się na wysokie stanowiska z rekomendacji PiS, jak np. Andrzej Kryż – były sędzia z okresu stanu wojennego. Obraz dopełnia fakt, iż bracia Kaczyńscy i ich bliscy współpracownicy również brali udział w obradach „okrągłego stołu”, więc także brali czynny udział w „zdradzie”, której kon-

testacja jest ich politycznym paliwem.

Mimo wielu antypracowniczych posunięć, jak tłumienie miesięcznego protestu pielęgniarek (tzw. „białe miasteczko”) w 2007, ciągle mają otwarte poparcie ze strony związkowych biurokratów „Solidarności”, co pomaga póki co utrzymywać prosocjalną maskę. Tak naprawdę emancypacyjny charakter ruchu robotniczego z początku lat 80. jest dla nich obcy – wielu działaczy prawicy działając wewnątrz niego, starało się nadać mu ugodowy ton. Wałęsa dla PiS-u również jest instrumentem, ale wykorzystywanym w inny sposób – do kompromitowania oddolnych ruchów społecznych.

Panujące narracje historyczne dotyczą przede wszystkim indywidualności

niu w najbardziej postępową część dorobku „S”. Nie jest to nowa strategia klas rządzących. W przeszłości wielu przywódcom ruchów społecznych próbowano przyczepiać łatkę agentów różnorakich służb, aby obniżyć ich wiarygodność wśród ludu. Skoro lider był „podstawiony”, to znaczy, że cały, ogromny ruch był pod kontrolą reżimu i musiał skończyć się klęską. Tak właśnie wygląda własna historia „Solidarności” napisana przez PiS.

Warto za każdym razem przypominać, że to nie sam Wałęsa strajkował, tylko miliony pracowników, a „Solidarność” nie była ruchem jednolitym, bezwzględnie posłusznym przywódcy. Wewnątrz związku istniały frakcje sprzeciwiające się kierownictwu z upływem czasu coraz bardziej autorytarne i uległe wobec władzy. Skutkiem tego było odwołanie strajku generalnego po zamieszkach w Bydgoszczy w marcu '81, co, jak się później okazało, pozwoliło odbudować morale reżimowi PRL i przystąpić do kontrataku.

Ocena postaci Wałęsy jako przywódcy oddolnego, 10-milionowego ruchu społecznego jest niejednoznaczna. Nie byłby nim, gdyby nie posiadał autorytetu wśród pracowników i nie potrafił odpowiednio reagować na ich nastroje prowadząc do fali strajków w sierpniu '80. Znamienne jest także, iż prawdopodobnie dał się złamać służbom w latach 70., czyli okresie znacznie niższej pewności siebie robotników.

Później coraz bardziej ujawniały się jego dyletanctwo, ignorancja wobec historii i podstaw teoretycznych walki pracowniczej. Przełożyło się to na ograniczanie demokracji wewnątrz związku i jego postępującą ugodowość, na co władze ostatecznie odpowiedziały stanem wojennym. Nie donosi pojedynczych działaczy zdecydowały o porażce, lecz błędna polityka także innych członków kierownictwa (np. Andrzeja Gwiazdy) wynikająca z braku rewolucyjnego skrzydła proponującego alternatywne rozwiązania.

Okres III RP, a w szczególności lata jego prezydentury to już oczywista kompromitacja Wałęsy i jaskrawy przykład jak punkt siedzenia zmienia punkt widzenia – wspieranie antyspołecznych reform, wiele obraźliwych wypowiedzi wobec związków zawodowych oraz dyskryminowanych mniejszości, co dodatkowo uwiarygodniło politykę neoliberalistów oraz dało tanią pożywkę narodowo-katolickim bigotom. Mimo braku znaczenia dzisiejszych starć dla jakości życia społeczeństwa, warto przyglądać się uważnie sprawie Wałęsy, choćby po to, by skuteczniej demaskować hipokryzję obydwu w istocie nie tak różnych obozów.

Piotr Trzpił

Polecamy dwie książki nt. imperializmu

Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny
(cena 32 zł + koszt wysyłki)

Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych
(cena 34 zł + koszt wysyłki)

autor: **Filip Ilkowski**
wydawnictwo adam marszałek 2015



Aborcja w obronie życia

Hasło tegorocznej Manify warszawskiej – Aborcja w obronie życia – jest znakiem, że ruch na rzecz praw kobiet nie chce być w defensywie i przepraszać za swoje jednoznaczne stanowisko w sprawie aborcji.

W obecnym klimacie politycznym w ofensywie są siły antykobiece, które chcą zaostrzyć jedną z najbardziej restrykcyjnych ustaw antyaborcyjnych w Europie i odebrać ofiarom gwałtów, śmiertelnie chorym i kobietom noszącym ciężko uszkodzone płody już i tak bardzo ograniczone prawo do przerywania ciąży.

25 lat ofensywnej propagandy ze strony środowisk prawicowo-kościelnych w szkołach, mass-mediach i z ambony przesunęło granicę w polityce aborcyjnej na niekorzyść kobiet. Język antykobiecego zdominował debatę publiczną – mówi się o nienarodzonych dzieciach – nie płodach, o zabijaniu – nie przerywaniu ciąży.

Polityka antyaborcyjna wpisuje się w tradycję reżimów autorytarnych. W Niemczech Hitlera aborcji wśród Niemek zakazano i surowo za nią karano. Stalin w ramach swojej kontrrewolucji odwrócił prawo do legalnej i bezpłatnej aborcji wprowadzone po rewolucji październikowej. W Rumunii Ceausescu również panowała surowa polityka zakazu aborcji z fatalnymi konsekwencjami dla kobiet i dzieci.

Kiedy całkowity zakaz aborcji był tematem dyskusji i głosowania w Sejmie przed zeszłorocznymi wyborami, wszyscy posłowie PiS-u, którzy byli na sali, zagłosowali za projektem zakazującym aborcji – inaczej niż w 2007 roku, kiedy większość posłów PiS-u zagłosowała za zachowaniem obecnej ustawy. Doprowadziło to nawet do rozłamu z fundamentalistami antyaborcyjnymi skupionymi wokół Marka Jurka, którzy wyszli z partii Kaczyńskiego.

Projekt ustawy został odrzucony również tym razem, ale wiemy, że może być jeszcze raz wniesiony pod obrady Sejmu. Większość posłów PSL-u i nie-

którzy z PO również głosowali przeciw odrzuceniu projektu.

Był to bardzo okrutny projekt ustawy skierowany przeciw tym kobietom, które znajdują się w najbardziej rozpaczliwych sytuacjach życiowych, bo to tylko te kobiety, według istniejącego prawa, mają teoretycznie możliwości przerywania ciąży. To one są nazywane morderczyniami, porównywane z nazistami itd. Bo tylko wobec tej niewielkiej liczby kobiet dodatkowy zakaz mógłby być średnio działający. W 2014 roku ok. 1800 kobiet legalnie przerwało ciążę. W podziemiu aborcyjnym lub za granicą – prawdopodobnie kilkadziesiąt razy więcej.

Istnieje ogromna przepaść między propagandą antyaborcyjną a rzeczywistym życiem milionów kobiet. Badania pokazują, że między 4,1 a 5,8 mln kobiet w Polsce przeszło zabieg aborcji. Większość z nich to katoliczki. Ich głosów nigdy nie słyszymy, są przedstawiane jako niemoralne potwory.

Żadne prawo antyaborcyjne nie eliminuje zjawiska aborcji – tylko zmusza kobiety do dokonania zabiegów w nieodpowiednich warunkach, za duże pieniądze.

Antyaborcjonistom nie chodzi o ograniczenie liczby aborcji – bo w ich planach jest też ograniczenie dostępu do antykoncepcji i edukacji seksualnej. Chodzi o odebranie kobietom wszelkiej kontroli nad własnym ciałem, płodnością i seksualnością – i propagowanie ideału kobiety-maszyny do rodzenia.

Zakaz aborcji jako polityka demograficzna jest oczywiście wielką pomyłką. Mniej zabiegów aborcyjnych i większy wskaźnik urodzeń widzimy w krajach, gdzie aborcja jest legalna, a dostęp do antykoncepcji i edukacji seksualnej bardziej powszechny niż w Polsce. Ustawa antyaborcyjna jest jednym z najbardziej jaskrawych objawów ucisku kobiet. Drugą stroną tego ucisku jest brak wsparcia dla kobiet, które decydują się na macierzyństwo – wypchnięcie ich z pracy, brak ofert opieki



nad dziećmi, niskie zarobki, niepewne formy zatrudnienia. Ustawa 500+ nie zmieni tych faktów.

Dobrze, że ruch na rzecz wyboru dla kobiet nie daje się zepchnąć do defensywy. Chodzi o to, żeby debata nie toczyła się między zwolennikami „statusu quo”, czyli tzw. „kompromisu aborcyjnego” z jednej strony a fundamentalistami za przymusem rodzenia bez żadnych wyjątków z drugiej. Bo również istniejąca ustawa odbiera kobiecie wszelką kontrolę nad swoim ciałem i życiem, zostawia jej los w ręce lekarzy, aptekarzy, prokuratorów i księży.

Sprawa prof. Chazana pokazała, że wg. wymiaru sprawiedliwości nieprzestrzeżenie ustawowych praw kobiet do aborcji nie niesie ze sobą żadnych konsekwencji prawnych. „Sumienie” lekarza jest w konsekwencji ważniejsze niż zdrowie, a nawet życie kobiety. Mimo formalnego prawa do aborcji pacjentka Chazana była zmuszona przejść 9 miesięcy ciąży, a następnie urodzić dziecko tak ciężko uszkodzone, że wkrótce po porodzie umarło.

Aborcja w obronie życia? Tak. Dostęp do legalnej, bezpiecznej aborcji mógłby ocalić życie ok. 80 tys. kobiet, które co roku na świecie umierają z powodu niebezpiecznych, nielegalnych zabiegów aborcyjnych, jak i tysiący innych kobiet, które umierają ponieważ

ciąża i poród stanowią dla nich zagrożenie z powodów zdrowotnych.

Widzimy jak w niektórych krajach kryminalizacja aborcji doprowadza do wsadzenia do więzień kobiet, które poroniły. Takie mogłyby być skutki zakazu aborcji również w Polsce.

Aborcja w obronie życia? Tak. W obronie życia matek i dzieci urodzonych. Ciąża i poród to dwa zjawiska mocno ingerujące w zdrowie kobiety. Rozwój płodu jest zależny od warunków tworzonych przez ciało matki. Tylko kobieta może ostatecznie ocenić, czy jej ciało, jej stan fizyczny i psychiczny, jej sytuacja życiowa tworzą warunki ku temu, by dokończyć ciążę i urodzić dziecko.

Walczy o to, by kobiety miały realny wybór, czyli o:

- prawo do legalnej, dostępnej, bezpłatnej aborcji na życzenie kobiety;
- dostęp do bezpiecznej, refundowanej antykoncepcji;
- obowiązkową, rzetelną edukację seksualną w szkołach;
- porządne warunki przy porodach i ochronę zdrowia reprodukcyjnego;
- miejsce w żłobku i przedszkolu dla każdego dziecka;
- prawo do pracy, godnej płacy i bezpiecznych warunków zatrudnienia dla kobiet i mężczyzn.

Ellisiv Roglien

Rząd kontra górnicy

Trwa napięta sytuacja w Kompanii Węglowej. KW jest największym przedsiębiorstwem wydobywczym w Unii Europejskiej i jednocześnie największym pracodawcą w województwie śląskim. W 11 kopalniach zatrudniono ponad 34 tys. pracowników. Póki co, nie doszło do zapowiedzianego na 1 marca strajku, jednak nie doszło też do zawarcia porozumienia.

Obecny spór rozpoczął się w połowie stycznia br., kiedy to zarząd spółki nie zagwarantował załozdze wynagrodzeń na poziomie z 2015 r. Jednocześnie 28 stycznia wypowiedział porozumienie z lipca 2015 gwarantujące roczne utrzymanie poziomu płac po przekazaniu

kopalni do mającego powstać w procesie restrukturyzacji KW nowego podmiotu - Polskiej Grupy Górniczej.

Na początku lutego rząd PiS-u, który dotychczas pozował na „przyjaciela górników”, przedstawił górnikom ultimatum: albo zgodzą się na „zwiększenie rentowności” (czyli cięcia płac i zatrudnienia), albo do PGG wejdzie jedynie 7 z 11 kopalń KWW. Plan rządu zakłada zwolnienie ponad 5,6 tys. dotychczasowych pracowników, a przyjęcie w ich miejsce 1,3 tys. uczniów szkół górniczych.

Oznacza to spadek zatrudnienia o 12%. Wraz z redukcją zatrudnienia ma iść redukcja płac. Jest rzeczą oczywistą,

że górnicy czują się oszukani i wykorzystani: „Podczas kampanii roznosiliśmy po kopalniach ich ulotki. Nie przypuszczaliśmy, że w nagrodę zrobią nas w ciula” - tak o pisowskim rządzie wypowiedział się jeden z górników.

„Górnictwo będzie podstawą energetyki, będziecie mieli pracę. Dziś jednak czeka nas twarda walka, a jutro słuszne decyzje przy wyborczych urnach” - przekonywał górników Kaczyński w czasie protestów górniczych przeciw rządowi Kopacz w lutym 2015. Teraz okazało się, że rząd PiS-u ma do zaoferowania górnikom jedynie to samo, co rząd PO - cięcia płac i likwidację miejsc pracy.

Należy mieć nadzieję, że

uleczy to wszystkich pracowników z fałszywych nadziei wobec „socjalnego” PiS-u. Jediną prawdziwą nadzieję może przynieść pracownicza walka i solidarność. Należy przypomnieć, że właśnie dzięki temu górnicy odparli w lutym 2015 atak PO. Tak samo mogą odeprzeć atak PiS!

Michał Wysocki

Pracownicza Demokracja

PO BOX 12, 01-900 W-wa 118

tel.: 697 05 40 40

pracdem@go2.pl

pracowniczademokracja.org

facebook.com/pracdem

Kilka słów o historii

Głównymi poglądami, jakie się przebijają się wśród młodzieży, są poglądy klasy rządzącej, czyli: rasizm, nacjonalizm, megalomania narodowo-historyczna i wrogość do lewicy.

Wybory w 2015 r. pokazały, że osoby w wieku 18-23 lat oddały głosy w: 19.90% na partię Kukiz'15 (pod szyldem tej partii dostało się 5 osób z faszystowskiej organizacji Ruch Narodowy), 16,8% na KORWIN, 8,5% na .Nowoczesna (obie partie głoszące antypracownicze treści), 25,8% na PiS (prawicową partię grającą hasłami socjalnymi oraz szerzącą wstrętny rasizm wobec uchodźców), 14,60% na PO (partię liberalnej prawicy). Załedwie 5,20% młodzieży zagłosowało na lewicową partię Razem.

W internecie, na portalach społecznościowych mamy do czynienia z zalewem nacjonalistycznej, rasistowskiej głupoty. Wszelkie plotki na temat uchodźców są powielane setki razy i powtarzane jako prawda.

W artykule opiszę, jakie przyczyny wpływają na zaszczepienie tych tendencji już wśród młodzieży szkolnej.

(Oczywiście są różne podręczniki do nauki historii, więc omówię tylko kilka rzeczy łączących te podręczniki.)

Kreacja historii

Występuje ostatnio wzrost poparcia wśród młodzieży ruchami pravicowymi, nacjonalistycznymi, faszystowskimi. Jest to nieudolna próba odpowiedzi na bezrobocie, kryzys i wyzysk. Pojawia się pytanie, czemu młodzież nie zwraca się do lewicy, która ma tradycje walczenia z tymi zjawiskami? Ma na to wpływ to, w jaki sposób przedstawia się w szkole lewicę, rewolucyjny socjalizm.

Przede wszystkim marksizm, socjalizm utożsamia się z PRL-em, Stalinem i "całym złem tego świata". Uczy się, że Marks, Engels, którzy żyli w XIX wieku, są odpowiedzialni za Stalina i Gułagi w XX wieku. Jest to oczywiście fałszywy znak równości. Marks i Engels pisali o państwie gdzie to pracownicy decydują i rządzą, o równych płacach, o wybieralności i odwołalności urzędników.

Stalin buduje państwo, gdzie pracownicy nie mają nic do powiedzenia, w którym rządzi i decyduje nieodwołalna klasa biurokratyczna, gdzie najmniejsza pensja przypada pracownikowi, a najwięcej dostaje dyrektor fabryki. Państwo Stalina jest całkowitym zaprzeczeniem państwa pracowniczego, o jakie walczyli Marks i Engels.

Pytaniem jest czemu występują takie przekłamania w nauczaniu historii. Odpowiedź jest prosta. Chodzi o

(Oczywiście płk. Witolda Pileckiego nie określam jako "żołnierza wyklętego". Nie można wrzucać człowieka który walczył z nazizmem do jednego worka z takimi ludźmi jak "Bury", "Łupaszka", którzy kierowali się nienawiścią taką, jak naziści).

Brak historii zwykłych ludzi

"W szkole na lekcjach historii uczymy się o wielkich ludziach: królach, generałach, władcach. Pamiętam jak



Łódź. Demonstracja robotnicza podczas rewolucji 1905 roku.

łatwiejsze utrzymanie władzy przez klasę rządzącą. Marksizm jest teorią międzynarodowego ruchu pracowniczego, który daje odpowiedź, jak walczyć z bezrobociem, wyzyskiem i kryzysem poprzez strajki, protesty. Równając marksizm ze stalinizmem, grożąc, że każdy lewicowy ruch kończy się Stalinem, prowadzi się do wyrzucenia marksizmu poza nawias polityki.

Pojawia się też masowy zalew kreowania "bohaterów narodowych" w postaci "żołnierzy wyklętych" takich jak Romuald "Bury" Rajs czy Zygmunt "Łupaszka" Szendzielarz, którzy dokonali zbrodni na ludności białoruskiej i litewskiej z pobudek nacjonalistycznych. Kreacja takich postaci na bohaterów służy budowaniu więzi narodowych, które usprawiedliwiają nienawiść w przeszłości i obecnie wobec ludzi niepasujących do obrazu "Prawdziwego Polaka", jeśli te postacie usprawiedliwią się że działają dla "dobra narodu".

uczyłem się o Kleopatrze kąpiącej się w mleku. Nauczyciel jednak nigdy nie wspomniał, kto wyprodukował to mleko i jak wiele egipskich dzieci cierpiało niedożywienie z powodu jego braku".

Ten cytat brytyjskiego marksisty Tony'ego Clifffa wspaniale pokazuje, w jaki sposób działa edukacja historii. Kiedy byłem w 6 klasie podstawówki (2010 r.), pamiętam jak był opisany w podręczniku rozwój XIX wieku. Opisowano tam, jakie powstały wynalazki, że wielcy fabrykanci budowali domy dla robotników oraz szkoły i żłobki dla ich dzieci.

Oczywiście niewspomniane było, że mężczyźni pracowali po 10, 11 godzin, a kobiety, dzieci pracowali po tyle samo za mniejszą stawkę. Nie było też oczywiście wspomniane, że kapitalista wyzyskiwał pracowników, że zabierał większą kwotę pieniędzy, a wypłacał nędzną płacę roboczą. Te pieniądze, które fabrykant zabierał pracownikom, w podręczniku nazwano "zyskiem".

Pisano, że mieszkania były

budowane za pieniądze kapitalistów. Oczywiście nie wspomniano, że jego pieniądze były wcześniej zabrane pracownikom. Tłumaczono, że szkoły, mieszkania wybudował kapitalista za swoje pieniądze, a służbę zdrowia, 8-godzinny dzień pracy wprowadził z dobrej woli. Nie pisano o tym, że to pracownicy wywalczyli strajkami swoje prawa.

O rewolucji 1905r. która wstrząsnęła Rosją i przeniosła się na teren Królestwa Polskiego, wspomina się szczerkawo i zazwyczaj tylko w kontekście walki narodowej. Pomija się, że to pracownicy wszystkich narodowości mieszkających na terenie Rosji brali udział w rewolucji walcząc o 8-godzinny dzień pracy, przeciwko caratowi oraz zwalczali antysemitizm, a kapitaliści wraz z nacjonalistami występowali przeciwko walczącym pracownikom.

Opisując powstanie Polski w 1918 r. pomija się, że rewolucje w Rosji 1917 r. i Niemczech 1918 r. które zakończyły wojnę i przyczyniły się do powstania Polski.

Masy ludzi w podręcznikach historii nie występują jako zmieniające wpływ na jej bieg, robią to tylko wodzowie, generałowie.

Jak działać?

Nie cała młodzież kieruje się w stronę prawicy. Młodzież która ma sympatie lewicowe jest w trudnej sytuacji, ponieważ z jednej strony przebijają głos prawicy, a z drugiej pogląd, że lewica prowadzi do totalitaryzmu.

W takiej sytuacji narasta brak chęci zaangażowania się w ruch i strach powiedzenia "nie" prawicy, z powodu obaw o izolację od znajomych. W ten sposób postępuje coraz bardziej zubożnienie polityczne prowadzące do ulegania panującym poglądom.

Naszym zadaniem jako rewolucyjnych socjalistów jest dotarcie do młodzieży lewicowej za pomocą spotkań, literatury oraz odklamywania historii ruchu pracowniczego. Trzeba wciągnąć młodych do kampanii antyrasistowskiej czy antimilitarystycznej.

Bez zdobycia poparcia wśród uczniów, studentów i reszty młodych ludzi ciężiej będzie budować walczący ruch pracowniczy.

Mateusz Pidruczny

Autor jest uczniem liceum ogólnokształcącego.

**Weekend
Antykapitalizmu 2016**

**Warszawa
15 - 17 kwietnia**

Globalny kapitalizm nie może wyjść ze stagnacji - nawet ekonomiści głównego nurtu oczekują kolejnego kryzysu - tymczasem 62 miliardów posiada tyle co połowa świata. Dziesiątki tysięcy ludzi ginie w wyniku imperialistycznych "starć" mocarstw. Świat nadal stoi w obliczu katastrofy klimatycznej. Rządy - w tym ministrowie Kaczyńskiego w Polsce - wykorzystują kryzys uchodźców (który współtworzyły swoimi wojnami), by wzniecić tsunami rasizmu i islamofobii. Faszystowskie partie rosną w siłę - ale także ich przeciwnicy się mobilizują. Wzrasta zainteresowanie lewicowymi alternatywami od USA po Hiszpanię, od Grecji po Polskę. Widzimy przykłady intensyfikacji walki pracowniczej m. in. Chinach, Francji i Tunezji.

Weekend Antykapitalizmu to trzy dni dyskusji i debat organizowanych przez Pracowniczą Demokrację. Zadajemy pytanie, jak można stworzyć alternatywę wobec systemu wyzysku, wojen i rasizmu? W tym roku wśród mówców będzie zaproszony gość z Turcji.

Więcej szczegółów: pracdem@go2.pl i pracowniczademokracja.org

Susza w Afryce południowej grozi głodem milionów ludzi

Miliony ludzi cierpią w Afryce południowej, lecz kapitalizm nie może rozwiązać kryzysu klimatycznego – pisze Alistair Farrow

Susza w południowej Afryce postawiła ok. 50 milionów ludzi na krawędzi głodu. ONZ podaje, że ryzykiem wygłodzenia objęty jest milion dzieci. Wiele z nich żyje w małym Lesotho. Z powodu uszczuplenia zasobów wodnych w północno-wschodnich prowincjach Zimbabwe wydajność elektrowni wodnej na tamie Kariba spadła o 62%.

Wody jest tak mało, że ludzie muszą decydować, czy użyć jej do nawadniania pól, czy też do gotowania i mycia. Z tego powodu w niektórych regionach zbiory zbóż spadły o 75%. "Deszcze przyszły zbyt późno, by ocalić zboże. Większość kukurydzy uschła" - mówi Enos Janhi, rolnik z Masvingo. "Farmerzy wypędzają swe bydło na pola, by pasło się usychającymi łąkami. Rząd musi podjąć pilną akcję, by dostarczyć nam żywność". Rząd Zimbabwe ogłosił stan klęski żywiołowej i poprosił o pomoc zagraniczną o wartości 6,1 mld złotych.

Raporty z kraju sugerują, że żywność jest używana jako broń

polityczna przeciwko opozycji. Niektórzy kupują legitymacje członkowskie rządzącej partii Zanu PF, by zwiększyć swe szanse na otrzymanie pomocy. Jednak rodzi się również opór. Rolnicy w zeszłym miesiącu przypuścili szturm na magazyny rządowe w regionie Mutasa żądając zaprzestania upolitycznienia pomocy żywnościowej.

Susza została spotęgowana przez najbardziej ekstremalne w ostatnich 50 latach zjawisko pogodowe "El Niño". Zmiana klimatu wyostrza takie globalne prawidłą pogodowe, jak El Niño. Najnowsze badania przewidują podwojenie występowania tych zjawisk w ciągu następnego stulecia z powodu globalnego ocieplenia.

Obszary dotknięte suszą obejmują największe uprawy kukurydzy na kontynencie. W tym roku spodziewany jest 50% spadek produkcji tego

zboża zarówno w południowej Afryce, jak i w Zimbabwe. Światowe ceny kukurydzy wzrosły w zeszłym roku o ponad 100%.

Kryzys jednak nie ogranicza się do sektora rolniczego. Państwa regionu oparły swe gospodarki na eksporcie szeregu ważnych surowców. To uczyniło je wrażliwymi na wahania cen surowców na światowych giełdach. Teraz, gdy cały system jest zagrożony, te same siły chcą pozbyć się związanego z nim ryzyka i przerzucić koszty na zwyczajnych ludzi.

Korporacje, takie jak brytyjska

Anglo-American, w obliczu spadających cen surowców zamykają kopalnie w południowej Afryce. Cena miedzi na światowych rynkach spadła do poziomu 60% ceny z 2011 r. Winę za to ponosi spowolnienie gospodarki chińskiej i osłabienie jej popytu na afrykańskie surowce.

Susza spotęgowała kryzys w przemyśle wydobywczym Zambii, gdyż jest on zależny od energii elektrycznej produkowanej przez elektrownię wodną na zaporze Kariba. Staje się coraz bardziej jasne, że kapitalizm nie jest w stanie rozwiązać stworzonego przez siebie kryzysu klimatycznego. Potrzebne jest radykalne rozwiązanie.

Str. 5 tłumaczył Jacek Szymański

Co to jest El Niño?

- Lata El Niño – takie jak lata 2015-16 – są częścią najsilniejszego globalnego cyklu pogodowego. Jest on napędzany przez wymianę ciepła pomiędzy atmosferą a głębokimi oceanami.

- Lata, w których występuje El Niño, mogą przynieść krajom leżącym nad Pacyfikiem gorętszą i bardziej suchą pogodę. Najmocniej dotknięte są nim kraje uboższe.

- Skutki El Niño mogą być odczuwane na całym świecie, gdyż są one potęgowane przez globalne ocieplenie.



Strajk generalny w Gwinei zakończony spełnieniem wielu głównych postulatów

Strajk generalny, który rozpoczął się 15 lutego w leżącej w zachodniej Afryce Gwinei, zakończył się po pięciu dniach znaczącymi zdobyczami.

Dziesiątki tysięcy pracowników wzięło udział w masowej akcji, zamykając fabryki, sklepy, banki i biura w stolicy, Konakry, oraz innych większych miastach. Zamknięta była

większość szkół, zaś szpitale zapewniały jedynie nagłą pomoc. Wiele targów ulicznych również zostało zamkniętych.

Rząd Alpha Condé zmobilizował i wyprowadził na ulice policję, która aresztowała dziesiątki działaczy. To jednak nie złamało strajku. Wprost przeciwnie – akcja zademonstrowała potencjalną siłę klasy pracującej. Do

strajku zaczęli się przyłączać górnicy z ważnego dla kraju przemysłu wydobywczego boksytów. Jest on źródłem 80% przychodu z handlu zagranicznego kraju, więc prawdopodobnie to zmusiło rząd do ustępstw.

Dwie główne federacje związków zawodowych wezwały do strajku żądając obniżek cen żywności, paliwa i innych artykułów pierwszej potrzeby, oraz podwyżki płac dla wielu pracowników.

Po pięciu dniach związki powiedziały działaczom że "strajk został zawieszony do odwołania". Liczne grupy pracowników otrzymają podwyżki płac, datowane wstecznie od początku roku. Poprawią się również warunki wypłat emerytur. Pracownicy sektora ochrony zdrowia i edukacji zyskają lepszy dostęp do mieszkań komunalnych. Rząd obiecał również zmniejszyć sztykany policyjne.

Jednakże ceny paliwa pozostaną na obecnym poziomie. Rząd oświadczył, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy mógłby obciążyć finansowanie, gdyby te ceny zostały

obniżone. To sprawiło, że na wieść o zawieszeniu strajku niektórzy pracownicy skandowali:

"Zostaliśmy zdradzeni!".

Gwinea, licząca prawie 11 mln miesz-kańców, wciąż odczuwa skutki epidemii Ebola, która zabiła ponad 2500 osób. To jednak nie powstrzymało walki klas-owej. Gwinea szczyci się jednym z najlepiej zorganizowanych ruchów pracowniczych w Afryce.

Trzytygodniowy strajk generalny w 2007 r., w którym brali udział również pracownicy kopalni boksytów, wymógł duże koncesje na dyktatorskim reżimie ówczesnego prezydenta Lansana Conté. W rezultacie był on zmuszony mianować premiera z listy przedstawionej przez związki zawodowe.

Gospodarka Gwinei jest częściowo kształtowana przez międzynarodowe korporacje i dużych inwestorów. 49% udziałów w głównym producencie boksytów należy do rządu, zaś 51% do konsorcjum kontrolowanego przez duże firmy z branży, takie jak Alcoa, Rio Tinto i Dadco.

Zdobycze strajku generalnego są mocnym dowodem tego, jak – nawet w obliczu spadających cen surowców – pracownicy mogą walczyć w obronie swych klasowych interesów.

Charlie Kimber



Lutowa akcja protestacyjna dziennikarzy przed strajkiem generalnym.

Rasistowskie mity

Mit. Mówienie o różnicach kulturowych to nie rasizm.

Dziś najbardziej powszechna forma rasizmu – stosowana zarówno przez polityków głównego nurtu, jak i skrajnej prawicy - to coś, co można nazwać rasizmem kulturowym.

Po Holokauście i wielkich walkach antyrasistowskich (np. ruch praw obywatelskich w USA czy obalenie apartheidu w RPA) nie sposób otwarcie głosić rasizmu biologicznego w takim stopniu, jak kilkadziesiąt lat temu.

Ideologia ta jest dziś coraz bardziej ubierana w pseudosocjologiczne szaty – najczęściej używa się argumentu "kultury".

Rasiści rzadziej mówią, że jacyś ludzie są dla nich tak naprawdę podludźmi, a częściej że ich kultura, religia, sposób życia są gorsze niż "nasze".

Początki rasizmu

Starożytność nie знаła pojęcia rasizmu. Ludzi uważano za "gorszych", kiedy byli pokonani w wojnie lub nie byli bogaci.

Rasistowska ideologia powstała w XVII wieku w związku z niewolnictwem w nowym świecie północnej Ameryki. Za wszelką cenę chciano zapobiec wspólnej walce Afrykańczyków i Europejczyków przeciwko właścicielom niewolników.

Rasizm usprawiedliwiał niewolnictwo argumentami biologicznymi mówiącymi o tym, że Afrykańczycy nie są w pełni ludźmi. Od początku jednak stosowano także argumenty kultury. Filozofowie oświecenia mogli, jak David Hume, uważać, że codzienna kultura życia "czarnych" jest gorsza od "białych".

Warto też pamiętać, że przy różnych okresach emigracji do USA, tacy przybysze, jak Włosi, Irlandczycy czy Polacy nie byli traktowani zgodnie ze statusem "białych".

Gdy spojrzymy na sposób, w jaki była prowadzona rasistowska propaganda antysemita w latach 30-tych XX wieku, również widzimy argumenty dotyczące "inności" kulturowej Żydów. T

ak jak dziś w przypadku muzułmanów, mówiono o ich ubiorze, sposobie przygotowania jedzenia, "niższości" ich religii wobec chrześcijaństwa i, w końcu, że ich religia doprowadza do przemocy i wojen.

Oczywiście było całkowicie odwrotnie. Ludzie oskarżeni o przemoc – czyli Żydzi - byli w Europie masowo mordowani, a w krajach na wschodzie kontynentu, takich jak

Polska, niemal całkowicie zgładzeni.

Z ofiar zrobiono winowajców. To częsta cecha idei dominujących w kapitalistycznym społeczeństwie, w którym wini się bezrobotnych za bezrobocie, a ludzi żyjących w nędzy za biedę.

Jak pisał Karol Marks "idee panujące w każdym społeczeństwie, są ideami klasy panującej."

Dziś również wini się ofiary. Ludzi uciekających od niewyobrażalnego horroru wojny z krajów takich, jak

cyjną agencję Unii Europejskiej Europol uznawane za "motywowane religijnie".

Według Europolu w 2013 w Unii Europejskiej doszło do 152 ataków terrorystycznych – dwa były "religijnie motywowane". Rok wcześniej było 219 takich ataków, 6 z nich religijnie motywowanych.

W USA, w 2013 roku, socjolog Charles Kurzman z Uniwersytetu Karoliny Północnej opublikował raport, w którym pisał: "W Stanach Zjedno-

przyjęcie ludzi z innych krajów i twierdzenie, że mają oni coś pozytywnego do wniesienia reszcie społeczeństwa.

Nie jest prawdą, że taka polityka przysporzyła masy problemów.

W polskich mediach bez przerwy powtarza się, że imigranci nie chcą się integrować. To po prostu kłamstwo.

W 2014 roku analiza ostatniego spisu ludności w Brytanii wykazała, że prawie 10 procent dorosłych jest w stanie małżeńskim lub w związku partnerskim z człowiekiem z innej grupy etnicznej.

Tendencja jest wzrostowa - jest coraz więcej integracji wszystkich grup etnicznych.

Tak naprawdę zwolennicy tego, co można nazwać "monokultu" (czyli jednej kultury), chcą, żeby każdy przyjął pravicową kulturę – w wersji konserwatywno-liberalnej, populistycznej czy faszystowskiej.

Chcą, żeby wszyscy stanowili jedną szarą posłuszną masę, która przyjmuje sztucznie wytworzoną "kulturę" nazwaną przez nich "narodową".

Według brytyjskiego marksisty Chrisa Harmana, szeroko rozumianej kultury "nie można oddzielić od życia jako całości. Stanowi ona całokształt idei, języka, postaw i sposobów widzenia świata, które kierują zachowaniem ludzi w każdym społeczeństwie."

Pod tym względem faszysta, który chce bić i nawet zabijać ludzi o nieco ciemniejszej skórze, ma "kulturę" całkowicie obcą antyrasizmowi, który współczuje ofiarom wojny i nędzy lub po prostu jest ciekaw doświadczeń przybyszy z innych krajów. Nie ma więc tu mowy o jakiejś jednolitej "narodowej kulturze".

Różnice klasowe

Najgłębsza różnica kulturowa w każdym społeczeństwie opiera się na różnicach klasowych. Obecnie najbogatszym Polakiem jest Sebastian Kulczyk, który odziedziczył z siostrą wielomiliardowy majątek ojca.

Jaką kulturą cieszy się szczęśliwy synus? "Sebastian Kulczyk prywatnie do oszczędnych raczej nie należy. Jest miłośnikiem bardzo drogich samochodów. Jeździł m.in. audi a8 czy porsche 918, które może kosztować nawet 4 mln zł." (se.pl 25 lutego).

Wygody życiowe i luksusy miliardera mają niewiele wspólnego z warunkami, stylem życia i zachowaniami pracownicy biurowej czy hipermarketu.

cd. str. 7



29.11.16 Poznań

Syria czy Afganistan, obwinia się o "wysysanie" zasobów socjalnych państwa. Badania jednak udowadniają, że imigranci więcej wytwarzają w gospodarce, niż biorą od państwa.

Jeśli chodzi o przemoc, tak jak w latach 30-tych prawdziwym zagrożeniem nie są ludzie, którzy chcą mieszkać w innym kraju, tylko liźczebna wzrost faszystowskich i innych skrajnie prawicowych organizacji - jak Ruch Narodowy, ONR i NOP w Polsce czy ich zagraniczni odpowiednicy.

Islamofobia

Najbardziej powszechną formą rasizmu w dzisiejszej Europie jest islamofobia – rasizm kierowany przeciw muzułmankom i muzułmanom. Są oni demonizowani jako terroryści, jako ludzie którym obca jest europejska cywilizacja i kultura praw człowieka, w szczególności praw kobiet.

Czy kobiety są równo traktowane w Europie? Zarabiają mniej niż mężczyźni, a w takich krajach, jak Polska, nie mogą nawet decydować o własnej ciąży. Przemoc wobec kobiet jest popełniana w domach chrześcijańskich i ateistycznych.

Ataki terrorystyczne popełnione przez islamistów są przez poli-

czonych miało miejsce około 14.000 morderstw w roku 2013. Od 9/11, muzułmańsko-amerykański terroryzm był odpowiedzialny za 37 zabitych osób w Stanach Zjednoczonych, z ponad 190.000 morderstw w tym okresie."

Przestępstwa popełnione przez muzułmanów są nagłaśniane znacznie bardziej niż inne. I oczywiście według rasistów winni są zawsze wszyscy muzułmanie.

Fakty mówią coś innego. W 2014 r. prawie 1000 osadzonych w brytyjskich więzieniach stanowili Polacy – największa grupa więźniów z zagranicy. To prawie dwa razy tyle, co liczba więźniów z muzułmańskiego Pakistanu.

Polskie media zapewne nie powiedzą w związku z tym, że wszyscy Polacy mają przestępcze skłonności wynikające z "naszej" kultury!

Mit. Polityka multikulti się nie sprawdziła. Widać to na przykładzie Zachodu. Nie chcemy takich problemów w Polsce.

Tak zwana polityka multikulti czy wielokulturowości oznacza po prostu

Okręty wojenne przeciw uchodźcom

Co ma NATO do uchodźców? Co ma Sojusz Północnoatlantycki, największy sojusz militarny świata wydający połowę światowych nakładów na zbrojenia, do ludzi uciekających przed wojną i przesładowaniami?

Odpowiedź wydaje się prosta. Wojny i przesładowania powodujące rzesze uchodźców w dużej mierze wywołane są przez członków NATO, z USA na czele (wojna w Iraku) lub prowadzone są jako oficjalne "misje" tej organizacji (okupacja Afganistanu, bombardowania Libii).

Od lutego 2016 r. NATO ma jednak dodatkowy związek z uchodźcami. 11 lutego, na szczycie ministrów obrony Sojuszu, postanowiono o skierowaniu Zespołu Sił Morskich-Grupy 2 na Morze Egejskie. Grupa ta składa się z okrętów: niemieckiego, kanadyjskiego, włoskiego, greckiego i tureckiego.

Oficjalnym celem tej operacji jest, jak powiedział Sekretarz Generalny NATO Jens Stoltenberg, "uczestnictwo w międzynarodowych staraniach, by powstrzymać nielegalny przemyt i nielegalną migrację na Morzu Egejskim".

Wszystko pod pretekstem "walki z przemytnikami ludzi". Przykrywką to wyjątkowo cyniczna, bo wiem natychmiastowym końcem

"przemytników" i absurdalnej drogi śmierci przez morze byłoby umożliwienie uchodźcom przekraczania granicy łądem likwidując zasięki na granicy grecko-tureckiej. Zamiast tego faktycznie mamy do czynienia z włączeniem się NATO w walkę z uchodźcami.



Grecki plakat przeciw włączeniu się NATO w walkę z uchodźcami.

Siły Sojuszu planują współpracować z grecką i turecką strażą przybrzeżną oraz otoczoną złą sławą agencją Unii Europejskiej ds. jej zewnętrznych granic - Frontex. Teoretycznie okręty wojenne nie będą zwracać łodzi z uchodźcami - będą o nich informować innych, którzy to uczynią. Przy tym Stoltenberg dodał, że wszyscy przybywający z tureckiego wybrzeża "uratowani" (czyli pojmani) przy pomocy NATO będą odsyłani z powrotem do Turcji.

Cała operacja prowadzona jest na wniosek władz Niemiec, Grecji i Turcji. Mimo, że wszystkie trzy państwa są członkami Sojuszu, to dość egzotyczna koalicja przeciw uchodźcom skonfliktowana w wielu innych sprawach.

Wywodząca się z prawicowej chadecji i dokonująca właśnie antyimigranckiego zwrotu Angela Merkel znalazła wspólny język z Aleksisem Tsiprasem z (podobno) lewicowej greckiej Syriza, jak i z coraz bardziej autorytarnym tureckim prezydentem, neoliberalnym islamistą, Recepem Tayyipem Erdoğanem. Erdoğan został wcześniej przekonany do większej "ochrony granic" dzięki obietnicom przez Unię 3 mld euro na środki dla przytrzymania uchodźców w jego kraju.

Cała operacja natrafiła także na barierę sporu terytorialnego między

Grecją a Turcją. Oba państwa inaczej definiują zakres własnej przestrzeni powietrznej i wód terytorialnych na Morzu Egejskim. Sporna jest także przynależność części wysp. W 1995 r. turecki parlament uznał, że jednostronne próby narzucenia greckiej interpretacji w tym sporze byłyby podstawą do przystąpienia do wojny. W 1996 r. o mało nie doszło do rzeczywistej wojny między dwoma państwami o dwie niezamieszkałe wysepki Imia/Kardak.

Po ogłoszeniu skierowania nатовskich jednostek na Morze Egejskie, dwa tygodnie zajęło szukanie porozumienia między Grecją a Turcją dotyczące rozlokowania okrętów. Ostatecznie każde z tych państw będzie w ramach działań NATO operować tylko na bezspornie własnych wodach, a za sporne tereny odpowiadać będą okręty innych państw Sojuszu.

Tragedie tysięcy ludzi

Wszystko to wydawać się może tanią komedią, ale niestety międzypaństwowe gierki i udział okrętów wojennych w działaniach przeciw uchodźcom dotyczą prawdziwych tragedii tysięcy ludzi.

Tylko przez pierwsze dwa miesiące 2016 r. przy próbach dostania się do Europy przez morze zginęło 410 osób. Aż 93% podejmujących ryzyko drogi morskiej przybywa obecnie przez Morze Egejskie.

Z punktu widzenia kalendarza protestów społecznych w Polsce cała sprawa pokazuje, że protesty przeciw rasizmowi i działania na rzecz uchodźców, jak demonstracja 19 marca, oraz akcje przeciw wojnie i militarystyce planowane w kontekście lipcowego szczytu NATO w Warszawie, mają ze sobą wiele wspólnego.

Filip Ilkowski

cd. ze str. 6

Bogaci i szefowie rządzą, reszta społeczeństwa jest rządzona. Bogaci i szefowie wyzyskują, większość społeczeństwa jest wyzyskiwana. Nie ma większych różnic kulturowych niż ta.

Mit. Trzeba najpierw dbać o "swoich".

Przeciwnicy przyjmowania uchodźców i innych migrantów mówią, że nie ma wystarczających finansów na służbę zdrowia, dla emerytów, na oświatę dla "swoich", więc jak można wydawać pieniądze na cudzoziemców?

Od razu nasuwa się pytanie – kto to jest "swój". Obywatel Polski? A jeśli rządzący mówią, że nie ma pieniędzy dla wszystkich obywateli, wtedy "swój" to kto? Może mieszkanie/mieszkanca mojego miasta? A jeśli powiedzą, że "z pustego i Salomon nie naleje", czy swój będzie człowiek z mojego osiedla? Potem mojego bloku?

Rządzący zawsze twierdzą, że nie ma wystarczających środków na

adekwatne wydatki socjalne. Mówili tak przed pojawieniem się sprawy uchodźców.

Mówienie "najpierw swoi, potem uchodźca" jest tożsame z mówieniem "nigdy uchodźca". A argument, że "brakuje funduszy" na potrzeby większości społeczeństwa pozostaje. Tymczasem to ta pracująca większość - pochodząca ze wszech stron - tworzy społeczne bogactwo.

Lepiej przyjąć postawę solidarnej walki o większe wydatki. Ewentualny brak solidarności z migrantami prze-

łoży się na brak solidarności wśród "miejscowych". I odwrotnie. Masowa, solidarna walka pracownicza przeciw rządzącym zmniejsza poziom rasizmu w społeczeństwie.

To się sprawdziło w dzisiejszej Europie. W Grecji nie udało się skrajnej prawicy ukształtować opinii publicznej w sprawie uchodźców. Jest tam o wiele bardziej przyjazny stosunek wobec nich niż w Polsce. Tymczasem w Grecji są tysiące uchodźców, w Polsce - tyle co nic.

Dlaczego jest taka różnica? Za-

Francja. Rozbiórka obozowiska pod Calais. Jak powiedział jeden uchodźca: "Jesteśmy ludźmi, powinniśmy być traktowani jak ludzie".



pewne wielkie znaczenie ma fakt, że w Grecji wciąż toczy się walka pracownicza przeciwko polityce cięć i zwolnień. 4 lutego odbył się strajk generalny.

Co więcej, organizowane są liczne demonstracje w poparciu dla migrantów, przeciwko faszystom i rasistom, które wzmacniają poczucie solidarności wśród wszystkich pracowników.

To ważna lekcja dla nas.

Mit. Rasizm będzie zawsze z nami.

Rasizm powstał wraz z kapitalizmem i zostanie całkowicie pokonany po tym, jak kapitalizm zostanie obalony i zastąpiony demokracją pracowniczą.

Jak pisał Marks: "rewolucja potrzebna jest nie tylko dlatego, iż klasy panującej w żaden inny sposób obalić niepodobna, lecz i dlatego, iż klasa obalająca może tylko w rewolucji dojść do tego, aby się pozbyć całego starego paskudztwa i stać się zdolną do zbudowania nowego społeczeństwa."

Andrzej Żebrowski

Demonstracja antyrasistowska 19 marca w Warszawie

POWIEDZMY NIE RASIZMOWI

Oto list wzywający wszystkich przeciwników rasizmu do uczestnictwa w demonstracji antyrasistowskiej:

Zapraszamy na ogólnopolską demonstrację przeciw rasizmowi – 19 marca 2016 r. w Warszawie

W ostatnich miesiącach byliśmy świadkami rekordowej liczby rasistowskich demonstracji w całym kraju. Niemal wszystkie zostały zorganizowane przez ugrupowania skrajnej prawicy. Organizacje te postanowiły wykorzystać i zintensyfikować nastroje strachu wokół uchodźców, które zostały wzbudzone przez niektórych polityków głównego nurtu dla potrzeb kampanii wyborczej. Niestety nie brakowało rasistowskich wypowiedzi ze strony takich polityków również po wyborach.

W dniu 11 listopada tak zwany Marsz Niepodległości zjednoczył wielotysięczny tłum pod jawnie szowinistycznym hasłem "Polska dla Polaków".

Wskutek fali rasistowskich wypowiedzi i demonstracji doszło do zwiększonej liczby fizycznych ataków na ludzi o ciemniejszej niż większość ludności Polski kolorze skóry.

Głównym celem ataku są uchodźcy, których w Polsce jest bardzo niewiele, oraz polscy muzułmanie i muzułmanki często spotykający się z obelgami i aktami przemocy. Po atakach w Paryżu 13 listopada rasiści próbowali winić za nie wszystkich wyznawców islamu pomimo tego, że muzułmanie byli wśród ofiar zamachów.

Rasizm wobec jednej grupy doprowadza do ataków również na inne mniejszości. W noc po paryskich zamachach na blokach zamieszkałych przez Romów w Limanowej, w Małopolsce, rasiści napisali kilkanaście haseł, m.in.: "Szykujcie się na zagładę". Doszło też do fizycznych ataków na Romów.

We Wrocławiu podczas islamofobicznej demonstracji organizowanej przez faszystowski ONR spalono kukłę przedstawiającą Żyda w karykaturalny sposób.

Na szczęście mają miejsce także demonstracje antyrasistowskie. W różnych miastach odbyły się protesty pod takimi hasłami, jak: "Uchodźcy są mile widziani" i "Rasizm stop".

29 listopada, w Poznaniu, kilkaset uczestników demonstracji zorganizowanej przez Muzułmańskie Centrum Kulturalno-Oświatowe przyjęło przez akklamację, że 19 marca 2016 roku odbędzie się ogólnokrajowa demonstracja w Warszawie z okazji Międzynarodowego Dnia Przeciwko Rasizmowi.

Nie oddajmy ulic rasistom!

Zachęcamy wszystkich do uczestnictwa w demonstracji 19 marca.



29.02.16 Macedońska policja atakuje uchodźców gazem łzawiącym

Wśród sygnatariusze listu są:

Waleed Abumoammar, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce; **Małgorzata Aulejtner**, Ogólnopolski Związek Zawodowy Piełgniarek i Położnych Region Mazowiecki przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej przy Szpitalu Grochowskim w Warszawie; **Robert Biedroń**, prezydent Słupska; **Sławomir Broniarz**, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego; **Piotr**

Bystrianin, Fundacja "Ocalenie"; **Imam Youssef Chadid**, dyrektor Muzułmańskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego w Poznaniu; **Sylwia Chutnik**, pisarka; **Senait Ciepłińska**, Fundacja Adulis; **Marcin Czerwiński**, redaktor naczelny kwartalnika literacko-artystycznego Rita Baum; **Mario Galdamez**, Chilijczyk, uchodźca polityczny; **Michał Głowiński**, profesor emerytowany, historyk literatury, autor książki "Czarne sezony" o przeżyciach żydowskiego dziecka w czasie Zagłady; **Natalia Gebert**, Grupa "Tak dla uchodźców"/ Dom Otwarty; **Anna Góral**, prezeska Stowarzyszenia Inicjatyw Kobietych OPP; **Marek Gumkowski**, prezes Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita; **Krzysztof Jarymowicz**, Fundacja dla Wolności; **Kamil Kamiński**, Przystreż Wspólna; **Maciej Konieczny**, **Adrian Zandberg**, **Marcelina Zawisza**, Partia Razem; **Ewa Kozdraj**, prezeska Stowarzyszenia "Dla Ziemi"; **Roman Kurkiewicz**, dziennikarz, współprowadzący programu Dwie Prawdy w TVN24; **Artur Łazowy**, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych EFFATA; **Marek Kossakowski** i **Małgorzata Tracz**, współprzewodniczący Partii Zieloni; **Tomasz Piątek**, pisarz i publicysta; **Emina Ragipović**, Fundacja Kultury bez Granic; **Ellisiv Rognlien**, pracująca z imigrantami (m. in. z Polski) w norweskim związku zawodowym EL & IT Forbundet, członkini Pracownicza Demokracja; **Sławomir Sierakowski**, Krytyka Polityczna; **Bogusław Stanisławski**, przewodniczący Rady Fundacji Inna Przestrzeń; **Piotr Szumlewiec**, dziennikarz, doradca OPZZ; **Przemysław Wielgosz**, Redaktor naczelny miesięcznika Le Monde Diplomatique - edycja polska; **Sami Zaid**, dyrektor Ośrodek Kultury Muzułmańskiej w Warszawie وسراو- عيمالسالإا تفاقتللا زلكرم; **Alternatywa Socjalistyczna**; **BASTA** Inicjatywa na Rzecz Zwierząt, **CHLEBEM I SOLA**; **Codziennik Feministyczny**; **Fundacja Art Humanitatis**; **Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia**; **Fundacja Refugee.pl**; **Fundacja Wolna Syria**; **Fundacja Wolontariat Równości**; **Głosy Przeciw Przemocy**; **Ostra Zielen**; **Polskie Forum Migracyjne**; **Queer UW**; **Refugees Szczecin**; **Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej**; **Uniwersytet Po-wszechny im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach**; **Wrocław Wita Uchodźców**; **Związek Nauczycielstwa Polskiego**

(patrz s. 12)

Wezwanie na 19 marca – Międzynarodowy Dzień Akcji Przeciwko Rasizmowi i Faszyzmowi

W całej Europie jesteśmy świadkami nieustających ataków na uchodźców, muzułmanów, Żydów i pracowników imigrantów.

Tysiące ludzi utonęło w drodze do Europy. Tysiące innych utknęło w obozach, żyjąc w brudzie i nieludzkich warunkach, bez dachu nad głową z prawdziwego zdarzenia. Rasistowska reakcja przeciwko uchodźcom prowadzi do nasilenia rasistowskich, islamofobicznych i antysemickich ataków oraz

wzrostu grup skrajnie prawicowych.

Polityka cięć budżetowych w Europie przyniosła spadek stopy życiowej dla "99%". Uchodźcy, muzułmanie i pracownicy-imigranci niesłusznie są za to obwiniani.

W latach 30-tych ubiegłego wieku Żydzi byli kozłami ofiarnymi, obwinianymi za trudną sytuację ekonomiczną w czasie Wielkiej Depresji. Już to przerabialiśmy i wiemy dokąd może to prowadzić.

Występujemy przeciwko wszelkim formom opresji: rasizmowi, seksizmowi, islamofobii, antysemityzmowi, homofobii i faszyzmowi.

Wzywamy wszystkich postępowych

ludzi w Europie, którzy wierzą, że każda istota ludzka winna być traktowana na równi - z szacunkiem i godnością, by uczcili Dzień Antyrasizmu ONZ marszami solidarności.

Mówimy: uchodźcy są mile widziani! Przeciwstawmy się rasizmowi, islamofobii, antysemityzmowi i faszyzmowi.

Wezwanie zostało przyjęte na konferencji Unite Against Fascism 6 lutego 2016 r. w Londynie.

Sygnatariusze:

Platforma dla Humanitarnego Azylu (Austria)

Unite Against Fascism (Zjednoczeni Przeciw Faszyzmowi - Anglia i Szkocja)

Stand Up Against Racism (Przeciwstawmy się Rasizmowi - Brytania)

KEERFA (Ruch Przeciwko Rasizmowi i Zagrożeniu Faszystowskiemu - Grecja)

Comite 21 maart, (Komitet 21 marca - Holandia)

Unitat Contra el Feixisme i el Racisme (Zjednoczeni Przeciwko Faszyzmowi i Rasizmowi - Katalonia)

Unidad Contra el Fascismo y el Racismo (Madryt)

Zjednoczeni przeciw rasizmowi (Polska)

Solidarité Sans Frontières (Solidarność bez granic - Szwajcaria)

MOPS - Łódź

Zwycięstwo pracowników

Pracownicy socjalni i koordynatorzy pieczy zastępczej udowodnili, że warto nieustępliwie walczyć o swoje prawa. 11 lutego podpisane zostało porozumienie między związkiem pracowników socjalnych a miastem. Najważniejszymi punktami porozumienia są podwyżki płac zasadniczych od 1 czerwca br. o 300 zł brutto i od 1 stycznia 2017 roku o nie mniej niż 200 zł brutto. Zwiększony zostanie także ekwiwalent za odzież z ok. 300 zł, do co najmniej 800 zł.

Tym samym zakończył się trwający od stycznia tego roku strajk. W proteście wzięło udział od 130 do 200 osób z różnych wydziałów łódzkiego MOPS.

GOPS – Wierzbica

Strajk trwa

Nadal trwa strajk pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Pracodawca szykanuje strajkujących, zwolniono kolejnego pracownika uczestniczącego w strajku. Na miejsce nieobecnych pracowników kierownictwo ośrodka przyjmuje nowych zatrudniając ich na umowy śmieciowe.

Fizjoterapeuci

Manifestacja przeciw PiS-owskiej nowelizacji



W Warszawie 26 lutego miał miejsce ogólnopolski protest fizjoterapeutów, którzy zjechali do stolicy, by domagać się wycofania zaproponowanej przez postów PiS nowelizacji Ustawy o Zawodzie Fizjoterapeuty. Ustawa ta miała zgodnie z harmonogramem wejść w życie w dniu 31 maja br. Nowelizacja odsuwa ten termin o 18 miesięcy. O przepisy regulujące zasady wykonywania zawodu fizjoterapeuty i gwarantujące pacjentom fachowość wykonywanych zabiegów fizjoterapeuci walczyli od lat.

Link2People – Biała Podlaska

Strajk ws. zaległych pensji

Pracownicy firmy sprzątającej Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej 17 stycznia przerwali pracę na 2 godziny. Bezpośrednim powodem protestu było niewypłacenie styczniowego wynagrodzenia. Protestujący mieli też inne zarzuty wobec pracodawcy: bardzo niska stawka godzinowa za pracę (4, 47 zł/h netto), unikanie zawierania umów o pracę, niedostateczne wyposażenie w odzież roboczą.

Szpital w Rydułtowach i Wodzisławiu Śląskim

Protest - oflagowane szpitale

Pięć z ośmiu związków zawodowych działających w dwóch szpitalach prowadzi od 22 lutego akcję protestacyjną. Związkowcy domagają się podwyżek wynagrodzeń dla wszystkich pracowników. Negocjacje w tej sprawie ciągną się od marca 2015. Początkowo żądano podwyżki o 1500 zł rozłożonej na trzy lata. Związkowcy zmniejszyli oczekiwania do podwyżki w wysokości 500zł od stycznia 2016. Oprócz podniesienia wynagrodzeń organizacje związkowe domagają się też od dyrekcji PPOZ gwarancji zatrudnienia dla pracowników na 7 lat w związku z planem restrukturyzacji placówek.

Isover - Gliwice

Pracodawca ustąpił

Załoga i zakładowa Solidarność protestami wymusiły na pracodawcy wycofanie się z planów zmiany czasu pracy z 12-godzinnego na 8-godzinny. Dotychczasowy system obowiązywał w zakładzie od wielu lat i pracownicy dostosowali do takiego trybu pracy swoje życie prywatne. Zmiana systemu czasu pracy z 12-godzinnego na podstawowy 8-godzinny skutkuje m.in. mniejszą liczbą wolnych sobót i niedziel w miesiącu dla pracowników.

VistalOffshore - Nabrzeże Indyjskie-Gdynia

Strajk o pensje

8 lutego podwykonawcy spółki VistalOffshore (produkującej wielkogabarytowe konstrukcje stalowe) rozpoczęli protest z powodów niewłaściwego rozliczania wynagrodzeń. Protest polegający na przerwaniu pracy zakończył się po kilku godzinach. Wielu pracowników firmy to osoby na tak zwanym "samozatrudnieniu".

DCT GDANSK SA

Protesty ws. płac, przeciw śmieciówkom

Około 30 pracowników DCT Gdańsk protestowało 28 lutego domagając się podjęcia przez zarząd efektywnych rozmów w sprawie układu zbiorowego pracy. Solidarność już od roku negocjuje w tej sprawie, ale ze strony pracodawcy nie ma woli porozumienia. Postulaty związku to podwyżka wynagrodzenia zasadniczego, umowy o pracę na czas nieokreślony dla pracowników, których staż pracy w firmie wynosi co najmniej dwa lata, respektowanie prawa pracowników do zrzeszania się w związkach zawodowych.

Solidarnościowe protesty pod biurami Macquarie - australijskiej spółki, która jest inwestorem w DCT - zorganizowano też 1 lutego we Frankfurcie, 2 lutego w Luksemburgu, a 8 lutego w Londynie. Brali w nich udział polscy związkowcy wspierani przez kolegów i koleżanki z ITF (Międzynarodowej Federacji Transportowców) i ETF (Europejskiej Federacji Pracowników Transportu).

Smurfit Kappa Polska-Drezdenko

W obronie praw związkowych

12 lutego pod bramą fabryki wspólnie manifestowali członkowie Związku Zawodowego Poligrafów i Solidarności. Czterdzieści osób domagało się od pracodawcy przestrzegania praw pracowniczych, a zwłaszcza prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. Ma to związek z ostatnimi działaniami kierownictwa Smurfit Kappa Polska, które wprowadziło program działań antyzwiązkowych we wszystkich 5 fabrykach firmy w Polsce:

- Literatura związkowa jest zakazana
- Rozmowy są zakazane oprócz oficjalnych przerw i kierownikom prosi się, żeby dyscyplinowali za odstępstwa od tych zasad
- Przedstawicielom związkowym nie udziela się zgody na konsultacje ze swoimi członkami.
- Spotkania związkowe po pracy na terenie firmy są zakazane
- Kierownikom zlecono pilne obserwowanie znanych działaczy związkowych.

Orlen Koltrans i Orlen Transport

Będzie strajk?

Związkowcy z Orlenu Koltrans i Orlenu Transport nie wykluczają ogłoszenia referendum strajkowego dotyczącego paktu gwarancji pracowniczych dla załóg. Spółki mają zostać sprzedane. Pracownicy obawiają się, że zmiana właściciela będzie skutkowałą zwolnieniami, obniżkami wynagrodzeń, przymusowymi relokacjami. Związki działające w spółkach nie zgodziły się na ustalony między obecnym a przyszłymi pracodawcami dwuletni okres gwarancji pracowniczych. Żądają wydłużenia tego okresu do pięciu lat.

Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi

Protest i połowiczne zwycięstwo

Pielęgniarki położne z CZMP domagają się podwyżek płac. Trwający od kwietnia spór zbiorowy w styczniu przerodził się w akcję protestacyjną polegającą na przychodzeniu do pracy w czarnych bluzkach, oflagowaniu i oplakatowaniu szpitala.

Protest 10 lutego został zawieszony do przyszłego roku, po tym, gdy dyrekcja szpitala zaproponowała od 150 do 200 złotych dodatku motywacyjnego w zależności od stażu pracy, wypłacanego od pierwszego marca.

Starostwo Powiatowe - Tarnowskie Góry

Udany protest

Kilkadziesiąt osób wzięło udział w pikiecie zorganizowanej 2 lutego przed siedzibą starostwa przeciwko reorganizacji jednostek zajmujących się obsługą oświaty. Akcja okazała się skuteczna. Głosowanie nad uchwałą zakładającą likwidację Wydziału Edukacji, Kultury Fizycznej i Sportu zostało zdjęte z porządku obrad sesji Rady Powiatu.

Opel – Gliwice

Spór o czas pracy

Pod naciskiem zdecydowanej załogi 12 lutego zarząd fabryki rozpoczął rozmowy ze związkami zawodowymi na temat zmian w harmonogramach czasu pracy. W ubiegłym roku zakładowe organizacje związkowe wszczęły spór zbiorowy z zarządem z powodu wprowadzenia sześciogodniego tygodnia pracy dla części pracowników oraz ciągłych zmian w harmonogramach czasu pracy. Spór zakończył się porozumieniem, ale pracodawca nie realizował go w całości. W związku z tym 8 lutego w gliwickim Oplu rozpoczęła się akcja protestacyjna, która skłoniła zarząd do rozmów ze związkami.

**Miasta śmierci: sąsiedzkie pogromy Żydów –
książka Mirosława Tryczyka**

Zbrodnie polskiego nacjonalizmu

Gdyby J.T. Gross nie istniał, prawda i tak wyszłaby na jaw.

Taka jest konkluzja po przeczytaniu choćby kilku stron nowej książki p.t. *Miasta śmierci - sąsiedzkie pogromy Żydów*.

Autor Mirosław Tryczyk jest młodym autorem i badaczem historii (ur. 1977 r.). W swej najnowszej pracy opisuje zdarzenia z 15 miejsc (miast, wsi) w okolicach Łomży i Białegostoku w latach 1941-1943. Zdarzenia te to masowe mordy na Żydach. Taki był formalny znacznik społeczny. Drugim znacznikiem, jaki się pojawiał, politycznym, był zaś komunizm - i dotyczył wszystkich mieszkańców danego terenu. W swoich poszukiwaniach przy pisaniu książki autor napotkał na dowody podobnych zdarzeń w ok. 140 miejscach rejonu wschodniej Polski. Skala tych zdarzeń jest jak widać ogromna i nadal mało zbadana. Wątpliwe, aby obecna polityka historyczna przyczyniła się do upowszechnienia tego fragmentu historii.

W jednym z wywiadów radiowych autor wyznał, że ważnym impulsem do tej pracy był narodowo-nacjonalistyczny duch, jaki panował w jego rodzinie. Z drugiej strony jego zainteresowania dotyczące historii myśli społeczno-politycznej szeroko rozumianego Wschodu zachęciły do napisania tej książki.

Oparta jest ona głównie na bezpośrednich relacjach świadków zdarzeń lat 1941-43 zawartych w zeznaniach do procesów sądowych rozpoczętych zaraz po wojnie.

Pozostałe materiały wykorzystane do napisania książki to akty śledztw i materiały archiwalne. Bibliografia zawiera ok. 180 pozycji książkowych i artykułów ze źródeł periodycznych. Czyni to z tej publikacji solidną podstawę dla poznania tego fragmentu historii Polski, a zarazem przynosi impuls do szerszej refleksji z zakresu szeroko rozumianych nauk społecznych. Znajdziemy tam słowa ofiar, które przeżyły, winnych, którzy "przeżyli", biernych obserwatorów i takich, którzy nie byli bierni, oraz wnioski autora w różnych zakresach i kontekstach, by znaleźć odpowiedzi na pytania, jakie się nasuwają w trakcie czytania książki.

"W wypadku, gdyby faszyzm doszedł do władzy, jak czołg straszliwy przejdzie on po waszych czaszkach i kręgosłupach".

Tak w 1931 r. Lew Trocki puentował swoje przemyślenia o Niemczech owego czasu. Istotnie - czołg ten pojawił się i przeorał ludzką masę.

Cytat ten, jako swoiste sprzęgło, niech uruchomi proces przemyśleń o przyczynach ludobójstwa, technologii, w jaką je wyposażono, karze, jaka niedosięgnięta zbrodniarzy, losach ofiar i bezmiaru psychicznej i fizycznej okropności, jakiej doznali Żydzi i inne koźły ofiarne upadłego kapitalizmu, jakim był i jest fa-

szyzm. To prawda, że publikacje dotyczące tego tematu pojawiały się w polskim piśmiennictwie, ale ta książka jest bezparadonowa w swojej precyzji i objętości.

Wnioskowanie o przyczynach i konsekwencjach ma ciągle sens, bo czas nie stanowi przeszkody dla zła. Autor książki na początku zajmuje się problemem przyczyn. Rysuje dokładny obraz tych środowisk przedwojennej Polski, które najgłośniej poszukiwały i znajdowały koźła ofiarnego. Opisuje w skondensowany sposób, co jest zaletą dla czytelników niezaznajomionych z tematem środowisk nacjonalistyczno-katolickich, podstawowe założenia programowe Obozu Narodowo Radykalnego i Narodowej Demokracji działających w latach 30-tych XX wieku.

Począwszy od ich analizy stanu społeczeństwa – krytyka demokracji parlamentarnej, pluralizmu politycznego, obyczajowego, tolerancji, poprzez proponowane wartości w ramach tzw. "totalizmu katolickiego" – jednolity pogląd na świat oparty o rasizm i dominację "aryjczyków", a kończąc na dominacji jednej katolickiej partii i elity państwa z tej partii wyłonionej.

Społeczno-filozoficzne źródła tego całego przedsięwzięcia doprowadziły ideologów ONR nawet do częściowego poparcia Stalina i jego kapitalizmu państwowego, który ku ich uciesze pokonał władzę internacjonalistycznych robotników w Rosji i "Żyda Trockiego".

Elity małomiasteczkowe i wiejskie w tym rejonie Polski były zdominowane przez ideologię nacjonalistyczną uzupełnioną o różne elementy religii katolickiej. Do tego stopnia, że wśród inspiratorów czy odmawiających pomocy Żydom byli też księża, a wykonawcami mordów często "normalni obywatele", jak urzędnicy, nauczyciele, kierownicy urzędów, listonosze.

Pofeudalne społeczeństwo, pozbawione oddziaływania silnych partii robotniczych (i nieliczność samej klasy robotniczej w tych rejonach), łatwo padało w otchłań łatwych wytlumaczeń ich ciężkiego losu w czasie zmagania obu imperializmów, faszystowskiego i stalinowskiego. Do dziś ten typ tłumaczeń pokutuje jeszcze w niemałych kręgach społeczeństwa. Siła oddziaływania ideologii nacjonalistycznej była tak duża, że kiedy w Goniądzu planowano spalić Żydów w synagodze, do której ich spędzono, interweniowali mieszkańcy, by tego tam nie robić, bo mogą zająć się ogniem ich zabudowania. Nie było istotnej liczby odważnych do zanegowania tego ludobójstwa.

Eksterminacja nie była tylko dykto-

wana względami rasistowskimi, nawet jeśli one dominowały. Tym co jest dziś swoicie przemilczane, a co równolegle funkcjonowało jako oś nienawiści, był antykomunizm, który polscy nacjona-

liści już przed wojną włączyli do swojej doktryny. Śladem faszystów niemieckich polscy faszyci z równą zajadłością odnosili się do osób o poglądach komunistycznych. O przytaczanych w książce przypadkach, trzeba by raczej powiedzieć, że do osób jakkolwiek przychylnie odnoszących się do władzy, jaka nastąpiła po wkroczeniu armii ZSRR do wschodniej Polski.

Dziś częste są argumenty o współpracy Żydów i komunistów z władzami okupacyjnymi jako przyczynie ich tragedii, gdy na podbitych przez ZSRR terenach dokonywano wywózek ludności cywilnej w głąb Rosji. Fakty mówią, że skład narodowościowy nowych władz czy donosiciele nie różnił się od tego, jak wyglądało całe społeczeństwo. Stalinowski

nawet dobre posady w organizacji nowego państwa. Dla uniknięcia zdrażnień z ludnością, która nie była zbyt przychylnie nastawiona do nowego systemu, władze przymykały oko na te sprawy.

Ten eufemizm zawiera w sobie takie fakty jak: włączanie do składów sędziowskich osób zawodowo nieprzygotowanych, odpowiadanie oskarżonych z wolnej stopy, amnestia po 1956 r. (t.j. zamknięcie śledztw i zakaz otwierania nowych z wyjątkiem zabójstw), swoista działalność prokuratora Monkiewicza z prokuratury w Białymstoku, który nakłaniał żyjących świadków do obarczania wyłączną winą Niemców.

Społeczność żydowska, a właściwie pozostałe przy życiu jednostki, nie stanowiła już żadnej realnej siły, by móc wymuszać sprawiedliwość. Ludność miejscowa była zaś zastraszona z jednej strony przez "narodowców" z lasu, którzy ciągle byli aktywni, oraz przez samą obecność morderców pośród mieszkańców tych miejscowości.

Zmęczenie wojną i chęć budowy nowego życia dokonały wyparcia się zła. Te czynniki sprawiały, że przez lata sprawy nie znalazły sprawiedliwego zakończenia, choć słowo sprawiedliwość może być tu tylko formalnym wyrazem sprzeciwu. Dobrym przykładem tego złożonego stanu rzeczy są przytoczone dwa zeznania kobiety dotyczące tego samego zdarzenia, a które dzieli okres ponad 20 lat. Są ze sobą sprzeczne.

Co jest znamienne, książka ta, choć oskarżycielska, nie wywołała takich protestów jak inne o tej tematyce, choćby napisane przez J.T. Grossa. Dlaczego?

Przed wszystkim nacjonalistyczne kręgi po pierwszym zdenerwieniu z faktami w latach 90-tych, dziś już nie mają żadnych argumentów. Tym bardziej, że książka kipi od faktów. Stąd ucieczka od negocjowania w szukanie wiatru w

nacjonalizmie, bo cóż innego może zaproponować w kryzysowym kapitalizmie ten prąd polityczny?

Po drugie autor jest młodym człowiekiem. Trudno mu zarzucić tendencyjność i skrzywienie w imię obrony poprzedniego systemu. Siła argumentów zasypała nacjonalistów.

Ostatnią, najważniejszą dla nas konkluzją niech będzie idea jedności większości wyzyskiwanego, osaczonego społeczeństwa. Autor przytacza zeznania, w których widzimy, jak Żydzi, w pierwszych dniach po wkroczeniu Niemców, w czerwcu 1941 r. (atak na ZSRR), odpowiadają na przypadki pojedynczych morderstw konsolidacją swych sił, uzbrajają się podobnie jak ich oprawcy i nie dopuszczają do biernej akceptacji swojego położenia.

Wielu z nich mogłoby się uratować, gdyby przed wojną istniała na tych terenach polityka przyjaznej współpracy na wielu polach codziennego życia. Tak jednak nie było. Nie jest silnym podzielone społeczeństwo, gdzie każda wspólnota żyje obok siebie, co również pokazuje ta książka. Jedność jest zasadniczym elementem społecznego potencjału, gdy przychodzi czas na walkę o swoje prawa.

Marek Uchan

Książkę *Miasta śmierci - sąsiedzkie pogromy Żydów* wydało wydawnictwo RM w 2015 r.



Faszyści z ONR przy Politechnice Lwowskiej. Przedwojenna kampania antysemita przygotowała grunt dla późniejszych zbrodni.

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja ma członków i grupy w różnych miastach, m.in. w **Warszawie, Szczecinie, Krakowie, Trójmieście, Wrocławiu, Poznaniu i Kielcach**.
Organizujemy spotkania, uczestniczymy w różnych kampaniach, wydajemy gazetę i literaturę o różnych aspektach antykapitalizmu.
Organizujemy też **większe spotkania publiczne**.
Wszystkie nasze spotkania są otwarte.
Aby spotkać się z nami w Twojej miejscowości **zadzwoń** pod numer telefonu, **napisz do nas maila** lub **skontaktuj się z nami na Facebooku**.

Zapraszamy na spotkania **Pracowniczej Demokracji** w **środy o godz. 18.30** w **Warszawie u FZZ "Metalowców"** **ul. Długa 29, I piętro, sala 107** (blisko stacji metra Ratusz)

Sprzedaż gazety, Warszawa: **soboty, godz. 12.00-13.00**, Metro Centrum.

Kontakt do nas: tel. 022 847 27 03
697 05 40 40 lub pracdem@go2.pl
facebook.com/pracdem

KAPITALIZM NIE DZIAŁA - DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

pracowniczademokracja.org

* Broszury * Książki * Prenumerata gazety

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Marksizm i historia
Chris Harman - 3 zł

List otwarty do partii
J. Kuroń i K. Modzelewski
- koszt ksera i przesyłki

Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
Fryderyk Engels
- koszt ksera i przesyłki

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł



Marksizm w nowe milenium
Tony Cliff - 5 zł



Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska
C. Barker i K. Weber - 10 zł



Czym jest socjalizm oddolny?
John Molyneux - 3 zł



W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman - 3 zł



Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa
Tony Cliff - 10 zł



Marksizm w działaniu
Chris Harman - 3 zł

Kapitalizm zombi
Chris Harman - 25 zł

Zamówienia: pracdem@go2.pl - PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracowniczka dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych.

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

POWIEDZ NIE

PLAC ZAMKOWY
WARSZAWA

19 MARCA

SOBOTA | GODZ. 14

2016



DEMONSTRACJA

WSZYSCY JESTEŚMY
LUDŹMI

ZJEDNOCZENI
PRZECIWI
RASIZMOWI

RASIZMOWI

Chcesz organizować sprzeciw wobec rasizmu? Kontakt: demo.19.marca.2016@gmail.com
Facebook: www.bit.do/antyrasizmdemo-190316 naciśnij "Wezmę udział"!